

Odkrywanie Ameryki

Proste pytanie zmusza do formułowania prostych odpowiedzi. Dlaczego Kolumb odkrył Amerykę? Dlatego, że chciał odkryć krótszą drogę do Azji Wschodniej. Poszukiwanie krótszej drogi doprowadziło do tego, że 12 października 1492 r. uznawany jest oficjalnie za datę odkrycia Ameryki. Czy to wtedy Kolumb powiedział: „nie sztuką jest oceniać czyny po ich dokonaniu, gdyż wówczas pozornie wydają się proste?”. Niedoceniający pracy naukowców nad szczepionką antycovidową i szybkim wprowadzeniem jej do szczepień, powinni się zastanowić nad przytoczonym cytatem. Bagatelizowanie znaczących odkryć i poszukiwań, znanym Polakom powiedzeniem: „o, odkrył Amerykę!”, ma widoczne złe konsekwencje dla społeczeństwa. Brak zaufania do szczepionki i konieczności szczepień, jest tego doskonałym przykładem. Prawdopodobnie jeśli epidemiolodzy i wirusolodzy nie wypowiadają się na temat ewangelizacji, to zapewne tego samego, ale w odwrotnym kierunku oczekują od teologów. Wypada się trzymać swoich kompetencji.

Odkryciem Ameryki ostatnich tygodni 2020 r., stało się wykrycie przez studentów tzw. załatwiactwa w dostępie do świadczeń zdrowotnych. Załatwianie stało się stałym elementem funkcjonowania polskiej ochrony zdrowia i dotyczy głównie wejścia na drogę do pozyskania pomocy medycznej, bez oczekiwania. Jediną inną drogą pokonania tyrana, jakim jest czas, jest pomoc doraźna. Dlatego, odpowiada dziecko, na SOR-ach jest, jak jest.

„Bohaterowie” 18 szczepień poza kolejnością, ustąpili w mediach dość szybko informacji o z marnowaniu kilkudziesięciu dawek szczepionki w wyniku logistycznych zaniedbań. Plan szczepień niekoniecznie musi się nazywać narodowy, ale z pewnością winien pokazywać przesłanki kolejności szczepień oparte na zaleceniach epidemiologów.

Dlaczego tak, jak w większości krajów, za walkę z pandemią nie odpowiada przede wszystkim minister zdrowia? Dlatego, że pandemia w Polsce stała się elementem gier politycznych. W związku z powyższym coraz więcej związanych z nią działań otrzymuje przymiotnik narodowy. Popularyzacja szczepień, aż się prosi, by bez żadnych konotacji nawiązać do historii ziemniaka. Król Francji Ludwik XVI był propagatorem ziemniaka, nakazał ogrodzenie małych plantacji ziemniaków i pilnowanie ich przez wojsko. Gdy świadomie zaprzestawano ich pilnowania, dochodziło do wykradania, dzięki czemu rozpowszechniła się we Francji ich uprawa. Być może wyżej przytoczony efekt psychologiczny zadziałał w polskich warunkach. Kolejki chętnych do szczepienia oblegają punkty szczepień. Logistyka tymczasem mimo wszystko szwankuje.

W artykule 68 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej czytamy między innymi, że każdy ma

prawo do ochrony zdrowia, równego dostępu do świadczeń zdrowotnych realizowanych ze środków publicznych, a władze są zobowiązane do zwalczania chorób epidemicznych i mają zapobiegać negatywnym dla zdrowia skutkom degradacji środowiska. Obywatel pyta, czy dostęp do świadczeń zdrowotnych rzeczywiście nie zależy od jego sytuacji materialnej? Takie sformułowanie znalazł właśnie w wyżej przytoczonym 68 artykule i ma wątpliwości, bo właśnie zasłyszał powiedzenie, że lekarze dzielą się na lekarzy dla ludzi i lekarzy dla siebie. W tle tego powiedzenia umieszcza oczywiście swoje prywatne zasoby finansowe.

Realizacji równego dostępu do świadczeń zdrowotnych powinna służyć polityka zdrowotna prowadzona przez władzę. Władza publiczna wybierana jest w wyborach demokratycznych, a w swoich decyzjach powinna się wspierać opiniami specjalistów od zdrowia publicznego i organizacji ochrony zdrowia. Opinie te powinny być powszechnie dostępne i sygnowane na przykład przez przewodniczącego rady medycznej przy premierze. Prawo do ochrony zdrowia znajduje się w konstytucjach wielu państw. Jest wiodącym hasłem kampanii wyborczych, co powinno skłaniać raczej do przedstawiania pomysłów, jak to prawo będzie się realizowane. Po co obiecywać coś, co jest zagwarantowane prawem najwyższym. George Orwell mówił: „polityka została wymyślona po to, aby kłamstwo brzmiało jak prawda”.

Wydaje się że żadną miarą nie powinno to dotyczyć polityki zdrowotnej. Co prawda Konstytucja mówi tylko o środkach publicznych i nie zauważa ewentualnego wspierania się finansami prywatnymi, ale rynek usług medycznych nie może się rządzić wolnościami, co do czego jest dość powszechna zgoda, stąd termin – regulowany rynek usług medycznych. Co może uzyskać obywatel wspierając się środkami prywatnymi i czy uruchomienie ich na rzecz pozyskania świadczenia zdrowotnego daje pewność jego uzyskania? Chyba nie do końca, skoro emerytowany dobrze sytuowany lekarz z Polski, po wielu latach pracy w Niemczech, pytany o ewentualny powrót na stałe do Polski, mówi, że nie powróci, podając jako główną przyczynę brak pewności dostępu do świadczenia zdrowotnego.

Trwa sztafeta pokoleń, kolejne pokolenia włączają się w system ochrony zdrowia obarczony wadami, nie wypada ich „częstować” odkrywaniem Ameryki, zaszczepieni seniorzy do boju!

Fabian Obzejta

Panaceum 1-2/2021